# GŁOS NARODU

SOBOTA 10. STYCZNIA 1920. NR. 9. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 22·— | K 20·— | K 22·— | K 25·— | K 18·— |

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).



# Na ziemi inflanckiej.

Możemy to sobie poczytywać za chlubę, że tam, gdzie bezradnie, acz wielkim głosem, przemawia dyplomacya europejska, jedynie skutecznie działa kategorycznem, że tak rzekę, cięciem, szabla polska. Odnosi się to w całej pełni do wspólnego wroga młodej Europy, który swoją bolszewicką maczugą potrząsa coraz groźniej. Zarówno militarnie, jak i politycznie, bolszewizm przechodził zmienne koleje. W lecie ubiegłego roku katastrofa dramatu rosyjskiego zdawała się zbliżać ku nieuniknionej realizacyi w chwili, kiedy z wielkiem napięciem oczekiwano upadku Petersburga. Wszelako jakiś złośliwy deus ex machina przenicował dotychczasowe wartości i zmienił szanse walczących w sposób zagadkowy, a zbrodzień, tak bliski gilotyny, zerwał nagle pęta i pobił na głowę ochotniczą armię Denikina i Kołczaka, poczem rzucił swe siły na front polski, czyli, śmiało rzec można, na front zachodniej cywilizacyi.

Z tą chwilą pozycye na wielkiej szachownicy bojów przesunięto gruntownie, a naczelne dowództwo wojsk polskich ujrzało się nagle w obliczu faktów odmiennych. Przez czas długi polski sztab generalny ograniczał się do defenzywy z powodów bardzo różnorodnych, nie zająwszy nawet możliwie najdogodniejszych leż zimowych. Opinia publiczna śledziła z niepokojem pewien zastój w akcyi antybolszewickiej. Dopiero po klęskach armii ochotniczych położenie wyjaśniło się siłą faktu. Teraz nie ulegało już wątpliwości, że armia czerwona, mając wolną rękę wewnątrz republiki, uderzy całą siłą na Polskę. Pomimo próby porozumienia ze strony bolszewickiej, dla nas zresztą mocno podejrzane, naczelne dowództwo naszych wojsk z energią i sprężystością, godną tej sprawy, zignorowawszy rękę, podaną do zgody, wymierzyło tęgi cios — i nie trafiło w próżnię. W rezultacie głęboko pomyślanego planu dnia 3 b. m. na murach twierdzy Dźwińska zawisły dwa zgodne sztandary: **polski i łotewski.**

Zwycięstwo przyszło w samą porę. Przedewszystkiem w momencie, gdy z takim trudem udało się wreszcie dyplomacyi polskiej uzyskać upragnioną rewizyę sprawy wschodnio-galicyjskiej, należało brzęknąć szablą i, polskim zwyczajem, położyć na akcie dyplomatycznym pieczęć jedynie w oczach koalicyi „respectable“: pieczęć czynu orężnego. Za tem poszły i inne korzyści, a może konieczności. Należało ubiedz wroga, nie dając się złapać na czułe słówka i piękne obietnice w porze, kiedy oddziały litewskie poczęły się już nie na żarty bratać z bolszewikami z ogromną szkodą dla Polski, Łotwy i Estonii, a więc i dla zamyślonej koalicyi, która właśnie po długiem niezdecydowaniu postanowiła szczęśliwie, dzięki naciskowi Francyi, nie wdawać się w układy z krwawą ojczyzną Trockiego, lecz udzielić wydatnej pomocy państwom, w tej aferze najbardziej interesowanym.

Należało wreszcie usadowić się w punkcie, na leże zimowe najodpowiedniejszym. Chodziło o to, aby dla armii, operującej w warunkach szczególnie ciężkich, porą zimową, w okolicach, z natury otwartych, stworzyć jakiś punkt oparcia, czy przynajmniej zaczepienia, jeżeli po zdobyciu Dźwińska pochód miał kroczyć naprzód. Taką znakomitą odbitnię i podstawę operacyjną stanowi właśnie Dźwińsk. Pomijając korzyści, jakie daje forteca, w Dźwińsku zbiegają się cztery główne linie kolejowe — na Rygę, Wilno, Połock i Psków; a wiadomo z doświadczeń wojennych, jak ogromne znaczenie posiada dla armii walczących (jak to najlepiej wykazał Hindenburg) sieć kolejowa tuż poza frontem. Dźwińsk ponadto — to ważny przyczółek dla obrony linii Dźwiny.

Do tych znakomitych plusów dołącza się jeszcze jeden, natury zarówno strategicznej, jak i wybitnie politycznej. Młoda republika łotewska, wyrosła na gruncie dawnych Inflant polskich, odważna aż do szaleństwa, gdy jej wypadło odpierać groźną przemoc niemiecko-bolszewickiego najeźdźcy, całą swą przyszłość złożyła w ręce Polski. W przeciwieństwie do Litwy, której przyszły stosunek do naszej Rzeczypospolitej nie posiada jeszcze konkretnych podwalin, sojuszniczy związek Łotwy z Polską wszedł od początku na tory zupełnie realne ze względu na dobrze zrozumiany interes obu państw. Dotychczas wspomagać skutecznie Łotwę było rzeczą trudną. Wprawdzie operacyami wojskowemi około zdobycia Dźwińska kierowało dowództwo polskie pod gen. **Rydzem-Śmigłym**, wszelako dopiero w tej twierdzy spotkały się oko w oko obie armie sprzymierzone, uzyskując w ten sposób jednolity front **od Bałtyku po Dniestr.**

Długo wisiała nad Polską groźba wspólnej akcyi Niemców z bolszewikami. Wisiała ona i nad Łotwą, niby zmora. Wszelkie wysiłki dwu nieprzejednanych wrogów Europy zmierzały do tego, ażeby podać sobie ręce poprzez Polskę i Łotwę. Niemcy, pobici na zachodzie, nie widząc tam dla siebie ratunku, instynktem ranionego zwierza rzucili się w przeciwną stronę, pragnąc obalić mocą impetu zaporę słabego jeszcze, jak mniemali, państwa i tędy przebić sobie drogę na daleki wschód. Wówczas zwycięstwo koalicyi okazałoby się illuzorycznem. Pracowali dotąd w tym kierunku z całą energią, na jaką zdobyć się potrafi lis, przychwycony w paści. Nie warto też ulegać złudzeniu, że pomimo wszelkich klęsk Niemcy zrezygnują prędko z tej ostatecznej deski ocalenia. Wszelako ostatnia akcya polsko-łotewska, uwieńczona na wstępie zdobyciem Dźwińska, odcina Niemcy od Rosyi, odbierając broń z ręki różnym Goltzom i Bermontom. I to może jeden z najważniejszych atutów Polski i Łotwy w utwierdzaniu krwawo okupionej niepodległości.

Obecnie armia polska wraz z łotewską mają do wykonania pracę znacznie ułatwioną. Następnem ich zadaniem będzie zapewne opanowanie Rzeżycy, ważnego węzła kolejowego, gdzie schodzą się linie kolejowe na Dźwińsk, Rygę, Wielkie Łuki i Psków. W pochodzie ku Smoleńskowi, który dotychczas stanowił zawsze, jak mówią dzieje, bramę do Moskwy, muszą sprzymierzone armie przezwyciężać niemało trudności terenu. Zanim dotrą do Witebska, czeka je żmudna przeprawa przez rozległą, otwartą, błotnistemi jeziorami pokrytą równinę. Te decydujące wypadki na lewem skrzydle nie pozostaną zapewne bez wpływu na centrum i prawe skrzydło, co okaże najbliższa przyszłość. Nie należy zapominać, że w tej części frontu ostatecznego punktu oparcia nie może stanowić Berezyna, lecz raczej Dniepr, uważany zawsze dotychczas, jako jedna z najpotężniejszych w Europie baryer rzecznych, za upragnioną linię strategiczną.

**E. K.**

# Z dzielnic plebiscytowych.

Cieszyn, 8 stycznia 1920.

([illegible]kie plotki o terminie plebiscytu. — Dla[illegible] Niemcy będą głosowali za Czechami? — [illegible]a pani Kluszyńskiej. — Prasa polska na [illegible]u. — Czy sprawa polska jest rzeczywiście [illegible]wą kilku panów z Rady Narodowej?).

Według postanowień paryskich, plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim miał się odbyć najpóźniej 5 stycznia 1920. Tymczasem dotychczas jeszcze nie słychać o przyjeździe komisyi, która ma dopiero plebiscyt przygotować. Długie czekanie tak nas zniecz ulilo, że zupełnie obojętnie przyjęliśmy wiadomość podaną przez berneńskie „Lidove Noviny“, które na podstawie informacyi z Cieszyna (!) doniosły, że plebiscyt odbędzie się dopiero po ratyfikowaniu traktatu pokojowego przez Amerykę. Termin plebiscytu odwlókłby się więc — według tego pisma — ad calendas graecas. Jak zaraz z początku przypuszczano, była to wiadomość wyssana z palca, zdementowały ją natychmiast gazety czeskie. Na podstawie wiarygodnych obliczeń możemy stwierdzić, że komisya paryska zjedzie do Cieszyna koło 15 stycznia.

Im więcej się termin plebiscytu zbliża, tem śmielej odsłaniają przyłbicę Niemcy cieszyńscy. Dotychczas wysuwali tylko jedno hasło: Śląsk musi zostać niepodzielny. Każdy myślący Niemiec musi jednak uznać, że prawdziwą realizacyę tego hasła mogłaby przeprowadzić tylko Polska przez utworzenie województwa śląskiego. Wtedy nawet w wypadku, gdyby część zachodnia Śląska przypadła Czechom, Śląsk polski ze swymi bogactwami ziemnemi i przemysłowemi odpowiadałby zupełnie żądaniom Niemców cieszyńskich, domagających się niepodzielności Śląska ze względów gospodarczych. Czesi nigdy nie doprowadzą do zjednoczenia Śląska już dlatego, bo całego nie otrzymają; nie stworzą nawet osobnej jednostki administracyjnej z tego skrawka Śląska, który ewentualnie otrzymają, bo to będzie niewielki stosunkowo obszar, grawitujący zresztą już dzisiaj zupełnie wskutek połączeń komunikacyjnych do Morawskiej Ostrawy.

Niemcy przez głoszenie hasła „Niepodzielność Śląska“ mogliby więc u swych ziomków wywołać jedynie wrażenie, że chcą należeć do Polski. By ich źle nie zrozumiano, wypowiadają oficyalne sfery niemieckie dziś już zupełnie otwarcie, że przyszłość Niemców cieszyńskich jest tylko w Czechach. Nie kryją się z tem i zdanie to otwarcie wypowiada np. kierownik niemieckiego biura plebiscytowego dr. Pollak i oficyalny organ zjednoczonych stronnictw niemieckich „Ostschlesier“.

„Ostschlesier“ najpierw w osobnym artykule (Quo vadis Polonia?) „uświadomił“ swych czytelników o tem, że polityka rządu polskiego nie ma za podkład jakichś „wyższych planów“, lecz że „zupełna bezradność i niedołęstwo, jakoteż przysłowiowa niezaradność (Schlamperei) są powodem coraz więcej wzrastającej nędzy w Polsce“.

Następnie w dłuższym artykule przedstawił przyszłość Czechosłowacyi nadzwyczaj ponętnie dla Niemców, by żaden z nich nie miał wątpliwości, czy powinien za Czechami głosować. Podajemy tok myśli polityka ostschlesierowskiego.

Myślą przewodnią tych wywodów jest: Niemcy śląscy jedynie wtedy będą mogli mieć łączność z narodem niemieckim, a tem samem wpływ na niemiecką politykę europejską, jeżeli będą należeli do Czech. Czechy są pupilkiem ententy, przypisują sobie misyę utworzenia w środkowej Europie antyniemieckiego bloku. Z kim go będą tworzyły? Z Rosyą nie, bo Rosya nasyciła się ententą po uszy, zresztą wszystko co pisano o sympatyach Kołczaka i Denikina dla koalicyi, to dalszy ciąg wojennych kłamstw angielskich. Stosunki Czech z Polską układają się niedobrze, z Jugosławią niewiele lepiej. Grozi natomiast niebezpieczeństwo, że wroga koalicyi Rosya połączy się z Niemcami przeciw państwom Zachodu. Wtedy Czesi tracą zupełnie wpływ w środkowej Europie. Jedynym ratunkiem dla Czechów jest szukać sobie sprzymierzeńca w Niemcach. Są objawy, że politycy czescy w tej mierze już się zoryentowali. Wtedy jednak muszą ustać szykany Niemców w Czechach, a Czechy będą pod znacznym wpływem Niemiec, bo przecie 6-milionowy naród czeski nie będzie mógł utrzymać pod swym wpływem 70-milionowego narodu niemieckiego. Do sojuszu z Niemcami muszą jednak Czesi doprowadzić; w innym bowiem wypadku będą odosobnieni, będą pajacem w ręku ententy, którym się może ententa będzie jeszcze jakiś czas posługiwała i jakiś czas ich popierała. Kiedy jednak odmówi tej pomocy, wtedyby Czesi stracili zupełnie znaczenie w środkowej Europie. Pierwsze skrzypce będą wówczas grały Niemcy, poparte przez Rosyę. Jeżeli Czesi chcą utrzymać jaki taki wpływ na politykę środkowoeuropejską, muszą dążyć do ideału Naumanna „Mitteleuropa“, w której sobie zarezerwują pewne prawa. Niemcy śląscy muszą więc dążyć do Czech, żeby swym braciom pomódz wziąć Czecha za łeb i przywrócić czasy germańskie w środkowej Europie. Dla tych Czechów rezerwują Niemcy z „Ostschlesiera“ całe księstwo Cieszyńskie, przyznając Czechom słuszność w tem, że gdyby zrezygnowały z wielkich pokładów węgla, znajdujących się w wschodniej części Śląska, wtedy zgodziłyby się dobrowolnie na samobójstwo swego przemysłu. „Ostschlesier“ domaga się więc, by głosujący przy plebiscycie mogli się tylko oświadczyć za przyłączeniem całego Śląska albo do Polski albo do Czech! To było od dawna najgorętszem życzeniem Czechów.

Nie wszyscy jednak Niemcy śląscy myślą tak, jak „Ostschlesier“. „Ostschlesische Post“ wylicza oprócz tej grupy jeszcze dwie inne, na które się Niemcy śląscy dzielą. Przemysłowcy, a szczególnie bielscy fabrykanci życzyliby sobie przyłączenia Śląska do Polski, duża część ludności niemieckiej pragnie, by ze Śląska utworzyć samorządne terytoryum, poddane bezpośrednio Lidze Narodów.

Pisząc list z Cieszyna, trudno nie wspomnieć o aferze, która poruszyła wszystkie umysły, mianowicie o sprawie p. Kłuszyńskiej. Pani Dora Kłuszyńska należy do prezydyum Rady Narodowej, z ramienia P. P. S., gdzie chciała odegrać pierwszorzędną rolę. Tymczasem zaszedł szereg faktów. Dzienniki ogłosiły, że mąż p. Kłuszyńskiej bezprawnie wywiózł ze szpitala frysztackiego instrumenta lekarskie niewiadomo dokąd. P. Kłuszyńska wyraziła się nadzwyczaj obraźliwie o gen. Latiniku, a wkrótce pojawił się w „Robotniku“ warszawskim zgryźliwy artykuł, zarzucający gen. Latinikowi wprost szkodzenie sprawie polskiej w czasie inwazyi czeskiej. Rada Narodowa uchwaliła wotum zupełnego zaufania do gen. Latinika, tylko p. Kłuszyńska głosowała przeciw. Dziwny ten splot faktów podkopał zupełnie powagę p. Kłuszyńskiej. Toteż w najbliższych dniach spodziewają się ustąpienia p. Kłuszyńskiej z Rady Narodowej, by się mogła lepiej oddać swym — zresztą bardzo rentownym — zajęciom pobocznym i nie szkodziła na wysokiem stanowisku sprawie polskiej.

Zanotować też należy wielki rozwój prasy polskiej na Śląsku.

Oprócz „Dziennika Cieszyńskiego“ zaczął wychodzić codziennie „Robotnik Śląski“ (P. P. S.) i „Gwiazdka Cieszyńska“ (Związek śląskich katolików), obok tych pism wychodzi raz lub więcej razy na tydzień osobne wydanie „Gwiazdki Cieszyńskiej“, „Głos Ludu Śląskiego“, „Republika“ i pisma zawodowe.

Praca narodowa, skupiona i wytężona postępuje wciąż naprzód. Koniecznem jednak jest poparcie ze strony całego społeczeństwa. Jakie zdanie mają Niemcy o zainteresowaniu się sprawą Śląska w reszcie Polski, o tem pisze „Ostschlesier“: „Reszta Śląska wschodniego, gdzie bogaty przemysł nie pobudza apetytu, jest Polakom zupełnie obojętna, to znaczy rządowi warszawskiemu. Nie łamie on sobie głowy nad tem, czy tyle i tyle współrodaków dostanie się pod czeskie czy inne panowanie. Ta ostatnia kwestya ratowania polskości na Śląsku wschodnim jest li tylko kwestyą prestigeu tych kilku panów, którzy bez zapytywania się ludu połączyli się w tak zwanej „Radzie Narodowej“ i według swego mniemania obecnie z podziwienia godną wytrwałością krajem „rządzą“ i „uszczęśliwiają“ go. Rząd warszawski okazuje im wprawdzie za to bardzo małą wdzięczność, a publiczną tajemnicą jest, że gorący patryoci z Cieszyńskiej Rady Narodowej w Warszawie uchodzą za niepoprawne enfants terribles“.

Tyle świstek pruski, a naród polski i rząd warszawski co na to?

**J. T...i.**

# Walka o wartość korony.

**Warszawa.** (Telefonem). W kołach sejmowych przez cały dzień wczorajszy przedmiotem dyskusyi poselskich była kwestya walutowa. Omawiano we wszystkich kołach wniesiony przez min. skarbu projekt w sprawie przymusowej relacyi korony i marki w byłym zaborze austryackim i w południowej części b. Królestwa Kongr. Pierwszy punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia nie wzbudził w Izbie silniejszego zainteresowania, gdyż wszyscy w naprężeniu oczekiwali wystąpienia min. skarbu, który miał uzasadniać nagłość swojego wniosku w sprawie przymusowej relacyi. Mowy min. Grabskiego wysłuchano z silnem zainteresowaniem. Co chwila z ław nar.-demokracyi i Nar. Zjednoczenia lud. podnosiły się silne oklaski i potakiwania. Lewica i Piastowcy nie ogłosili sprzeciwu podczas mowy ministra. W kołach poselskich panuje zapatrywanie, że projekt p. Grabskiego zostanie przez Sejm przyjęty. Niektórzy twierdzą, jakoby ludowcy sprzeciwiali się projektowi Grabskiego, jednakże sprawa ta nie jest przesądzona, gdyż w klubie Piastowców istnieje silna tendencya za przyjęciem projektu. Jeden z Piastowców oświadczył w rozmowie z Waszym korespondentem, iż ludowcy nie będą głosować przeciwko wniesionej ustawie i że projektowana relacya 70 Mk za 100 K jest jeszcze właściwie zbyt niska (!), albowiem jeżeli na giełdach zagranicznych nastąpi silny spadek koron, to wtedy korony te mogą wpływać do Polski, co będzie dla Polski bardzo niekorzystne.

**Warszawa.** (Telefonem). W piątek zbierają się posłowie Małopolscy, celem naradzenia się nad wniesionym przez min. Grabskiego projektem ustawy w sprawie unifikacyi waluty w Polsce.

# O politykę zagraniczną Polski.

**Warszawa.** (Telefonem). W dziennikach warszawskich toczy się żywa polemika w sprawie kompetencyi co do polityki zagranicznej. Stronnictwa narodowe domagają się postawienia na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu na porządku dziennym kwestyi naszej polityki na Wschodzie, ze względu na ostatnio wypadki w stosunkach międzynarodowych. Wyrażono obawę, by Polska nie poniosła szkody przy rozstrzyganiu tych zagadnień poza Sejmem. Socyaliści bardzo żywo agitują przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny na Wschodzie. Rada delegatów rob. obradowała nad tą sprawą, a pos. Daszyński wygłosił ostrą mowę przeciwko ostatnim krokom na froncie bolszewickim.

## Większość sejmowa o polityce zagranicznej

**Warszawa.** (Telefonem). Wczorajsze pisma warszawskie ogłaszają tekst porozumienia w sprawie polityki zagranicznej, stanowiący podstawę utworzenia większości w Sejmie. Tekst ten dotychczas był trzymany w tajemnicy. Brzmi on, jak następuje:

Nie spuszczając z oka niebezpieczeństwa niemieckiego, ani niebezpieczeństwa rekonstrukcyi pod wodzą Niemiec reakcyjnej Rosyi, rząd Rzeczypospolitej winien wyzyskać najbliższą przyszłość celem ustalenia korzystnych granic zachodnich, oraz celem **utrwalenia i rozszerzenia swojego wpływu na Wschodzie**, a przedewszystkiem na ziemiach należących dawniej do Polski, a to przez **rozszerzenie własnych granic państwowych**, lub też przez objęcie tych ziem **systemem autonomii lub związków państwowych.** W tym celu powinny czynniki dyplomatyczne wyzyskać jak najpełniej istniejące sojusze. Administracya państwowa powinna dążyć konsekwentnie do wprowadzenia na tych obszarach bezpieczeństwa i porządku prawnego, łagodzenia klęsk wojny i **pojednania rosyjskiej narodowości z Polską ideą państwową,** przy równoczesnem utrzymaniu tam **prawa polskich mniejszości narodowych.**

## Plebiscyt na Śląsku nie będzie odroczony

**Cieszyn.** (Telefonem). W odpowiedzi na zapytanie, wystosowane do czesko-słowackiej komisyi budżetowej, oświadczył radca ministeryalny, dr. Stefanek, jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, że wiadomość, która ukazała się w niektórych pismach, **jakoby plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim miał być odroczony, nie polega na prawdzie.**

## Litwini chcą wojny z Polską.

Warszawa. (Telefonem). Z Wilna donoszą, iż naczelny komendant wojska litewskiego, gen. Latukan, podał się do dymisyi z powodu zarzutów, jakie czyniła mu Taryba, że nie umiał uprzedzić czynnej inicyatywy polsko-łotewskiej w zdobyciu Dyneburga. Ustąpienie gen. Latukana może wywołać przewrót w konstelacyi politycznej na Litwie, albowiem spierają się tam obecnie dwa silne prądy, a mianowicie partya umiarkowana, której przedstawicielem jest Latukan, z radykalnymi szowinistami, którzy **dążą do wojny z Polską i do zajęcia Wilna.** Podobno poza linią demarkacyjną Litwini **gromadzą wojska.**

## Front pod Żytomierzem.

**Warszawa.** (Telefonem). „Przegląd Wieczorny“ donosi z kół wojskowych, iż pogłoski o zajęciu Żytomierza przez wojska polskie nie polegają na prawdzie. Według osta-

tnich relacyi z frontu wojennego, linia polska przebiega w odległości 50 klm. na zachód od Żytomierza.

### ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO W POZNANIU.

**Warszawa.** (Telefonem). Z Poznania donoszą, że w najbliższych dniach zostanie tam zniesiony stan oblężenia. Równocześnie mają być wzmocnione posterunki policyi i żandarmeryi, które mają czuwać nad bezpieczeństwem publicznem w godzinach nocnych.

## Niepowodzenia masoneryi włoskiej

Dla każdego, nieobeznanego bliżej z wewnętrznymi stosunkami politycznymi we Włoszech, musiały wydawać się absolutnie niezrozumiałymi tę ciągłe przesilenia gabinetowe, do jakich przychodziło w tym kraju podczas wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu. Nie stanowią jednak owe przesilenia zagadki dla tych, co znają bliżej wewnętrzne życie Włoch współczesnych i wiedzą o tem, jaką rolę odgrywa w niem wolnomularstwo.

Tuż po wystąpieniu zbrojnem Włoch w maju 1915 r. postanowili włoscy wolnomularze uczynić z wojny swoją wyłącznie sprawę, nie licząc się wcale z nacyonalistami, którzy mieli większe prawo do tego. Dla osiągnięcia zaś swego celu loże włoskie zaczęły gwałtownie atakować rząd, z zamiarem zagarnięcia władzy we własne ręce. Najprzód więc obaliły Sonnina. Lecz Bissolati, którego przeforsowały na stanowisko premiera, nie ziścił ich nadziei. Obalono go więc także, aby zrobić miejsce dla Orlanda. Gdy zaś i ten nie odpowiedział zamierzeniom masońskim usunięto go, a postanowiono uczynić premierem masona czystej wody, Luzzatti'ego. Tym razem jednak intryga się nie udała, bo, dzięki osobistej interwencyi króla, Nitti otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Wolnomularze nie dali jednak za przegraną i przygotowali z pomocą D'Annunzia, będącego jednym z najwybitniejszych luminarzy masoneryi włoskiej, awanturę w Rjece, mającą uczynić niemożliwym gabinet Nitti'ego, względnie przysporzyć mu mnóstwo kłopotów w stosunku do ententy.

Ale w tej właśnie intrydze, zresztą dowcipnie pomyślanej, powinęła się noga masonom. Wszystkie ich usiłowania, zmierzające do wytworzenia w państwie spisku wojskowego, który miał interweniować na rzecz awanturniczego poety-lotnika-masona, spełzły na niczem. Przygotowywane próby zamachów wojskowych w Ankonie, Wenecyi i kilku innych punktach nad północnym Adryatykiem naczas odkryto i stłumiono. Wreszcie sprzykrzyła się wszystkim ta awantura, urządzona z wielką pompą teatralną, tak, że sam D'Annunzio opuścił Rjekę, którą zajęły rządowe wojska włoskie.

Najdotkliwsze przecież niepowodzenie spotkało masoneryę włoską przy wyborach do parlamentu, które rozpisano i przeprowadzono mimo jej rozpaczliwego oporu. Już sam przebieg walki wyborczej zawierał dużo momentów bardzo niemiłych dla masoneryi. I tak np., wiele partyj z bloku liberalnego czyniło sobie nawzajem wyrzuty za pomieszczenie wolnomularzy na swoich listach kandydatów. Skutek tego był taki, że pewna liczba znanych i wybitnych masonów wyparła się publicznie swej przynależności do wolnomularstwa. Nic to jednak nie pomogło. Z ostatnich bowiem wyborów nie tylko wyszła większość antymasońska, złożona z katolików i socyalistów, ale wolnomularze ze 100 dotąd posiadanych mandatów stracili przeszło 70. Skutkiem tego nie będą mogli nawet stanowić t. zw. „języczka u wagi“ przy kombinacyach parlamentarnych.

Wobec takiego układu sił w parlamencie położenie obecnego ministra spraw zagranicznych, Scialoji, jednego z wodzów masoneryi włoskiej, jest niełatwe i to tem więcej, że łączyły go dawniej, t. j. przed wybuchem rewolucyi rosyjskiej w 1917 roku, bliskie stosunki z rosyjskimi rewolucyonistami. Na jakie wody popłynie nawa zagranicznej polityki włoskiej — przekonamy się wkrótce. Stosunek Włoch do Francyi i Anglii musi być wkrótce i wyraźnie określony. Bez tego określenia bowiem nie będą one mogły rachować na jakąkolwiek pomoc finansową ze strony ententy, a pomocy takiej bardzo potrzebują.

## OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1 stycznia 1920 r. obowiązuje nowy cennik drukarski, zawierający bardzo wielkie, bo 90% wynoszące podwyższenie płac personalu drukarń w Małopolsce.

Równocześnie ceny papieru rotacyjnego, w stosunku do roku zeszłego, poszły w górę o 200 do 300%.

W tem położeniu wydawnictwa dzienników, acz'olwiek z wielką niechęcią, zniewolone zostały do dalszej podwyżki prenumeraty i ogłoszeń, podobnie jak to uczyniła prasa warszawska, która podniosła cenę gazet blisko o 100%.

Obecna cena prenumeraty od 1 stycznia 1920 r. wynosić będzie miesięcznie:

W Krakowie: bez odnoszenia 20 K.
z odnoszeniem 22 K.
Z wysyłką pocztową . . 22 K.
Numer pojedynczy: 80 hal.

Wydawnictwa: „Głosu Narodu“,
„Czasu“,
„Nowej Reformy“.

**Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.**

## KRONIKA.

**Z UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.** Naczelnik państwa powołał z powrotem do czynnej służby i zamianował emer. prof. U. J. Dra Józefa Rostafińskiego profesorem zwyczajnym historyi nauk biologicznych i botaniki; zamianował docenta U. J. Dra St. Gołąba profesorem nadzw. prawa cywilnego; zamianował nadzw. profesora historyi nauk ścisłych w U. J. Dra Ludwika Birkenmajera profesorem zwycz. historyi nauk ścisłych. Wszyscy profesorowie mianowani zostali dla Uniw. Jagiellońskiego.

**Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: prof. G. Przychocki: „Ovidius Graecus“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA GAZOWNI.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej. Dyrektor gazowni złożył sprawozdanie o zamknięciu gazowni z powodu braku węgla. Wszystkie dotychczasowe starania nie odniosły skutku, dyrekcya ma jednak z inspektoratu węglowego w Cieszynie przyrzeczenie, że dostawa węgla w styczniu będzie lepsza. Następnie przedstawił dyrektor sprawę niebywałego wprost wzrostu ceny węgla koksującego. Gdy dotąd za tonę węgla z Zagłębia Cieszyńskiego płaciła gazownia K 214, to od 1 stycznia b. r. płacić będzie K 440. Z tego tytułu powstaje niedobór roczny w kwocie 7.000.000 koron. Na pokrycie tego niedoboru uchwaliła komisya podnieść cenę koksu na razie do K 100 za 100 kg., oraz cenę gazu na K 2 za 1 $m^3$, z ulgą dla motorów na 1.20 K, a to począwszy od 1 stycznia 1920. Ta niebywała podwyżka ceny węgla spowodowaną jest przedewszystkiem zaakceptowanem przez rząd żądaniem właścicieli kopalń Zagłębia Cieszyńskiego, ażeby węgiel ten płacono w koronach czeskich, które stoją bardzo wysoko. Od chwili więc, kiedy sprawa Zagłębia Cieszyńskiego wraz z rewirem węglowym zostanie na korzyść naszą rozstrzygniętą, należy się spodziewać znacznego obniżenia ceny węgla koksującego, a więc co zatem idzie, tak gazu, jak i ceny koksu. Wkońcu komisya uchwaliła szereg spraw bieżących.

**Z GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ** otrzymujemy wyjaśnienie, że z powodu transportu nieznacznych ilości węgla, ruch w obu tych zakładach przemysłowych gminy odbywa się na razie normalnie, jednak z niebezpieczeństwem zamknięcia z dnia na dzień.

**MINISTER OŚWIATY DO T. S. L.** Na wysłane przez prezydyum T. S. L. gratulacye do min. Łopuszańskiego, odpowiedział tenże następującym listem: „Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za przesłane mi życzenia. Są mi one bardzo miłe, gdyż pochodzą od instytucyi, w której z wielkim zapałem pracowałem, której wielkie zasługi i znaczenie narodowe w całej pełni oceniam. Znaczenie to polega nietylko na osiągniętych wynikach pracy Towarzystwa — może większą jeszcze zasługę ma Towarzystwo jako szkoła sumiennej, bezinteresownej, ofiarnej i ideowej pracy. W tych ciężkich i trudnych czasach, będących próbą charakterów, próbą, którą w naszem społeczeństwie, niestety, tak niewielu wytrzymało, wszędzie widziałem T. S. L.-owców, którzy wśród ogólnej depRawacyi i upadku ideowości, wierni swej idei, pełnili na różnych placówkach chlubnie i ofiarnie swą służbę narodową. Dlatego dumny jestem, że było mi kiedyś danem być członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa i dlatego pamięć o mnie w tych ciężkich dla mnie chwilach szczególnie mnie ucieszyła i dodała otuchy. Serdecznie raz jeszcze za nią dziękuję. Tadeusz Łopuszański“.

**POD ADRESEM KANCELARYI SEJMU USTAWODAWCZEGO W WARSZAWIE.** Pomimo pisemnych i publicznych przypomnień, kancelarya Sejmu ustawodawczego w Warszawie nie zarządziła dotychczas wysyłki druków sejmowych, jakoto: przedłożeń rządowych, wniosków poselskich i protokołów stenograficznych pismom codziennym w Małopolsce, w szczególności zaś redakcyi „Głosu Narodu“. Kancelarya sejmowa, kierowana przez ludzi, którzy widocznie nie mają elementarnych pojęć o zwyczajach, przyjętych przez wszystkie organa ciał parlamentarnych na zachodzie, a choćby przez kancelaryę b. Sejmu galicyjskiego, w stosunkach z prasą codzienną, nie chce dopuścić, aby dzienniki mogły szczegółowiej informować swych czytelników zarówno o treści projektów ustaw, jak i inicyatywie poselskiej. Na nasze publiczne przypomnienie wyręczyła się kancelarya odpowiedzią pisemną Klubu sprawozdawców sejmowych, na nasz list całkiem nie odpowiedziała, uważając widocznie spełnienie elementarnego obowiązku — za zbędne.

W tej sytuacyi nie pozostaje nam nic innego, jak zaapelować do p. Marszałka Sejmu, aby zechciał dyrekcyi kancelaryi sejmowej wyperswadować uporczywą niechęć do zachodnio-europejskich zwyczajów parlamentarnych i skłonić ją do solidniejszego spełniania obowiązku względem prasy.

**NIEUDAŁA „SZOPKA“.** Piszą nam z miasta: Należy wyrazić zdziwienie, że Szopka krakowska, mająca swoją tradycyę i smak wyrobiony, wystawioną została w teatrze „Bagatela“ w sposób nudny, w tonie niesmacznym i obrażającym uczucia narodowe. Takie typy wątpliwej wartości, nawiasem powiedziawszy wykonane w tekturze, duże lalki, jak Wieck-socyalik, śpiewający hymn narodowy francuski, Polska zmartwychwstała, wyobrażona przez dziecko pyzate, przypominające karykaturę noworodka, Paderewski, tańczący lubieżny taniec z obnażonemi szansonistkami, reprezentującemi państwa zaprzyjaźnione, Biliński, zapowiadający powrót do rządów, wywołały u publiczności polskiej niesmak, a dla tej części widowni, dla której wyszydzanie Polski jest celem, zachętę do oklaskiwania. Nie można się tedy dziwić, że część publiczności, wzburzoną wykonaniem i obrażona w uczuciach narodowych, opuściła przedstawienie, nie czekając jego końca.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** komunikują: Jutro rozpoczyna swe występy znakomita tragiczka polska, St. Wysocka, w świetnych kreacyach: Jewdochy w „Sędziach“ i „Elektry“ Hoffmannsthala. Obsadę „Sędziów“ tworzą pp.: Jednowski (Samuela), Nowakowski (Natana), Kacicka (Joasa), Guttner (Dziada), Miarczyński (Urlopnika) i inni. W „Elektrze“ występują: Pancewiczowa (Chrysotemis), Bracki (Orestes), Szymański (Szigistos) i inni. Z powodu choroby p. Rotterowej, objęła rolę Klytemnestry w ostatniej niemal chwili p. Kosmowska.

Zamknięcie gazowni uniemożliwiło pracę przygotowawczą w warsztatach teatralnych, wskutek czego nie zdołano wykończyć nowej wystawy do „Elektry“, która dana będzie w szacie dekoracyjnej, jaką otrzymała za dyrekcyi Solskiego.

**KABARET ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę 10 i w niedzielę 11 b. m. o godz. 10 i pół wieczorem urządzają artyści niezwykle atrakcyjne wieczory kabaretowe, w których wystąpią artyści i artystki w rolach śpiewaków, tancerzy i t. d. Całość urozmaica wesoła, satyryczna szopka red. M. Migowej, oraz jednoaktówka Tristana Bernnarda p. t. „Wymagający malarz“. Bilety w kasie zamawiań teatru im. J. Słowackiego.

**KURSY DLA DOROSŁYCH.** I Koło T. S. L. urządza, począwszy od stycznia, w godzinach wieczornych od 7— 9. kursy dla dorosłych pod kierownictwem p. Stefana Górki, prof. wyż. szkoły przemysłowej. Utworzone będą na razie trzy kursy z różnym poziomem naukowym i różnym programem, a mianowicie: Kurs pierwszy dla tych, którzy chcą się nauczyć czytać, pisać i rachować; kurs drugi przeznaczony dla tych, którzy czytać i pisać umieją, a chcą kształcić się dalej i poznać arcydzieła literatury polskiej i powszechnej, geografię, historyę i t. d.; kurs trzeci obejmuje podstawy wykształcenia obywatelskiego i jest przeznaczony dla pragnących zrozumieć wielkie zadania, jakie naród polski ma przed sobą. Nauka na tym kursie rozdzieli się na następujące wykłady: I o państwie polskiem i jego warunkach politycznych; II o sprawach gospodarczych państwa polskiego; III o sprawach społecznych i kulturalnych w Polsce. Każdy dorosły (od lat 17) może zapisać się na poszczególny kurs. Wpisy od 2 do 10 b. m. w lokalu Koła I T. S. L., ul. Jagiellońska l. 11, parter, od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Opłata wynosi na I kurs 10 K, na II kurs 20 K, na III kurs 30 K. Wpisowe 5 K.

**CHRZEŚC. ZWIĄZEK POL. PIEKARZY I KUPCÓW W KRAKOWIE** urządził w dniu 4 b. m. uroczyste nabożeństwo na intencyę pomyślnego rozwoju instytucyi w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Mszę św. odprawił ks. prepozyt Masny, który od ołtarza wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie i w krótkich, a serdecznych słowach pobłogosławił nowo powstały Związek.

**CHLEB** za tydzień od 28 grudnia do 3 stycznia b. r. na 58 odcinek legitymacyi zbiorowej wydadzą sklepy i piekarnie rejonowe od soboty 10 b. m. po 1 kg. na osobę.

**TYTOŃ W STYCZNIU 1920.** Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie komunikuje: Materyały tytoniowe na karty chlebowe, względnie na asygnaty wydawać będą upoważnione do sprzedaży tytoniu rejonowe trafiki w czasie od 5 do 24 stycznia b. r. włącznie w porządku alfabetycznym, uwidocznionym na zewnątrz lokalu trafiki rejonowej. Racya miesięczna dla jednej osoby palącej pozostaje niezmieniona. Urzędowe asygnaty na pobór materyałów tytoniowych realizowane będą w wysokości 50 proc. ilości, na asygnatach wyszczególnionych. W przeważnej ilości wydawany będzie tytoń jawański po 3 za paczkę 25 gr., oraz tytoń średni turecki, w cenie po 6 K za paczkę 25 gr.

W bieżącym miesiącu pojawiły się do rozsprzedaży wprawdzie nowo wprowadzone sorty cygar „Wawel“, w cenie po 2 K sztuka i tytoń sułtański w cenie 75 K za paczkę 100 gr. (60 pudełek), ale w ilości minimalnej.

Zaznacza się, że osobom małoletnim, chociażby posiadały karty chlebowe, materyałów tytoniowych wydawać się nie będzie, a dozorująco sprzedaż organa straży skarbowej i bezpieczeństwa publicznego otrzymały w tym względzie wskazówki, aby małoletnich usuwać i nie dopuszczać do lokalu sprzedaży.

**SPRZEDAŻ CUKRU ŻÓŁTEGO.** Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru żółtego na kupon legitymacyi z II połowy listopada 1919 r. kończy się w sobotę 10 b. m. Kupcy rejonowi i konsumy winni złożyć zrealizowane kupony za powyższy okres we właściwych biurach chlebowych do 14 b. m. włącznie.

**SAMOBÓJSTWO, CZY MORDERSTWO?** W nocy z środy na czwartek około godz. 3 policyant, pełniący służbę na pl. Matejki, zauważył leżącego bez życia żołnierza. Zwłoki znajdowały się koło pomnika Grunwaldzkiego od strony gmachu dyrekcyi kolei. Przybyłe na miejsce Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć, spowodowaną strzałem w serce. Władze wojskowe skonstatowały, iż zmarłym był Julian Świt, starszy wachmistrz żandarmeryi polowej armii Hallera. Przy zwłokach nie znaleziono żadnej broni, a wszystkie kieszenie domniemany samobójca miał wypróżnione. Zwłoki odwieziono wczoraj przed południem do szpitala załogi. Sekcya wyjaśni niewątpliwie, czy zaszło morderstwo, czy samobójstwo.

**PASKARSTWO TYTONIOWE.** Wczoraj wieczorem funkcyonaryusze Urzędu walki z lichwą urządzili rewizyę w szynku na rogu ul. Czystej i Doln. Młynów, z powodu, że właścicielka otrzymywać ma nielegalną drogą tytoń, pochodzący z fabryki cygar i sprzedaje go po cenach paskarskich. W chwili, gdy do szynku wchodzili funkcyonaryusze, mający dokonać rewizyi, właścicielka szynku kazała obecnemu tam Janowi Jamrozowi uciec z paką tytoniu, wagi 5 klgr. Jamroz istotnie wypadł na ul. Czystą i wtargnął do mieszkania pewnej chorej kobiety z prośbą, by go ukryła. Znaleziono go tam jednakże i aresztowano.

**NAPAD BANDYCKI.** W nocy z środy na czwartek około III mostu bandyci napadli na braci Michała i Stanisława Ćwiklińskich, zrabowali im 15.000 kor., a podczas szamotania pokłuli nożami. Ćwiklińskich opatrzono na stacyi ratunkowej; bandyci zbiegli.

**ZASTRZELENIE BANDYTY.** Wczoraj około godz. 6 po południu jakiś człowiek wypadł z gmachu gł. poczty i chciał uciekać w ul. Starowiślną. Ponieważ natychmiast zaczęto go gonić z powodu, że na poczcie ukradł portfel z większą gotówką, pełniący w tem miejscu służbę policyant zatrzymał go, chcąc go aresztować. Ale trafił na doświadczonego bandytę, który z policyantem rozpoczął gwałtowną walkę. Miotał się, szarpał, rzucał mu się z rękami do twarzy, w końcu wyrwał mu nagle szablę, z którą rzucił się na policyanta. Ten w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił. Kula trafiła w serce. Bandyta padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, był to znany policyi opryszek, Tadeusz Przybyś.

**REWIZYA U PASKARZA.** Wczoraj dokonano rewizyi w klepie Spiry Schmerela przy ul. rabina Meiselsa na Kazimierzu i skonfiskowano 200 klgr. soli, 143 klgr. świec, 62 klgr. cukru białego, 25 kg. cukru żółtego. Schmerel sprzedawał cukier odbiorcom po cenach paskarskich.

**KRADZIEŻ KONI.** W Sieprawiu, w pow. wielickim, skradziono pewnemu gospodarzowi parę koni z sankami. Wczoraj doniesiono z Chrzanowa do tut. dyrekcyi policyi, że d. 3 b. m. aresztowano tam dwóch braci Gruców i Marcina Szczypczyka z Pychowic pod Krakowem, pod zarzutem sprzedaży kradzionych koni. Śledztwo wykazało, że aresztowani ukradli konie w Sieprawiu.

### Z Polski i ze świata.

**ĆWIERĆWIEKOWY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA.** Łódź obchodziła onegdaj 25-letni jubileusz kapłaństwa ks. prałata Tymienieckiego, dziekana łódzkiego, zasłużonego działacza społecznego, zwłaszcza na polu opieki nad dziećmi. Po odprawieniu nabożeństwa przez jubilata w asyście licznego duchowieństwa, ks. Giebartowski wygłosił kazanie, podkreślając zasługi ks. Tymienieckiego jako kapłana, obywatela i działacza społecznego. O godz. 1 po poł. odbyło się w sali Gayera, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa, prasy i wielu instytucyi społecznych, kierowników stowarzyszeń i t. p., uroczyste wręczenie adresów.

**DRUGA LISTA SPRZEDAWCZYKÓW.** Warszawska „Gazeta Poranna“ donosi: Liga konsumentów Tow. „Rozwój“ ogłosiła na klepsydrach w czarnych obwódkach „Drugą listę sprzedawczyków, którzy przez wyzbycie się domów na rzecz obcych żywiołów, zmniejszyli polski stan posiadania!“ Na liście tej wymienione są następujące nazwiska: Mieczysław Malcz, księżna Magdalena Radziwiłłowa (Białorusinka), Feliks Bogucki, Ferdynand Ziółkowski, Piędzicki, Mieczysław Biernath, Julia Heinrichowa i Helena Zielińska, Antoni Wiadrowski, Kazimierz Wincenty Zakrzewski, małżonkowie Szymańscy, Antoni Karski, Celina Łąska, Kazimiera Kondratowiczowa, małżonkowie Kacprowscy, Edgard Bulhak, Andrzej Domański, Antoni Marynowski, Jan i Wanda małż. Bierzyńscy, Jan Prus Żukowski, Lucyana Humnicka, właścicielka firmy „Lucyna“, Apolonia Hofman, Aleksandra Brzozowska, Edward i Teodora Kozłowscy, Karol Bagieński, Ferdynand Słoński, Teofil Wysocki, Karol Biliński, Emilia Zarembina, Edward Zacharyusz Białkowski, Helena Janina Ulińska, baron Wiktor Lesser, Stanisław Kulesza.

Wszystkie wymienione osoby sprzedały swoje nieruchomości żydom.

**WIELKA KRADZIEŻ W WOZIE SYPIALNYM.** Onegdajszej nocy w wozie sypialnym, dążącym z Krakowa do Lwowa, na przestrzeni między Jarosławiem a Przemyślem, skradziono jakiemuś agentowi handlowemu 40.000 kor. z torby skórzanej. Agent ów, pragnąc za wszelką cenę dostać się do Lwowa, a nie mogąc docisnąć się do wagonu z powodu ogromnego ścisku, dał łapówkę konduktorowi, który go za to umieścił w korytarzyku wozu sypialnego. Gdy zasnął, skradziono mu owe pieniądze z kwoty 100.000 koron, które wiózł w banknotach dla jednego z lekarzy lwowskich.

„Słowo Polskie“, donosząc o tem, wspomina, że tejże nocy w korytarzykach wozów sypialnych jechało bezprawnie kilkanaście jeszcze innych osób za... łapówki.

**KOMUNIKACYĘ KOLEJOWĄ** otwarto z dniem 1 stycznia między Aleksandrowem a Inowrocławiem przez Toruń.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**PORANEK „CEZAR FRANCK“** odbędzie się w niedzielę 11 b. m. Prelegent Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej pp. Markiewiczówna, Dr Hermann i prof. Stanisław Lipski.

Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 101

**WYSTAWA RZEŹBY PP. JANA MAŁETY I WOJCIECHA DURKA** została otwartą 6 b. m. i trwać będzie do 15 b. m. w Związku art. polsk. Szpitalna 21. 97

**SZKOŁA CZERNICHOWSKA KOŁO KRAKOWA.** Ferye świąt Bożego Narodzenia zostają, z powodu trudności aprowizacyjnych, przedłużone, a termin ponownego rozpoczęcia nauki zostanie uczniom osobnymi zawiadomieniami podany do wiadomości 98

**Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO.** W piątek 9 b. m. o godz. 6 w sali seminaryum archelog. św. Anny 12 mówić będzie Dr Maryan Morelowski na temat „O potrzebie ratowania zabytków polskich w Rosyi dzisiejszej“. (Część II).

**NA CELE PLEBISCYTOWE.** Pod protektoratem gen. Fr. Latinika, dowódcy frontu śląskiego, odbędzie się w sobotę 10 b. m. w Kasynie wojskowem o godz. 9 wieczór zabawa towarzyska z atrakcyami, urządzona staraniem Krak. Koła Pań T. S. L. na cele plebiscytowe i na podarki dla dzieci kresowych.

**DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO.** Gł. komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Warszawie, Bodnera 6 m. 2, zwraca się do wszystkich komitetów prowincyonalnych, instytucyi państwowych i społecznych o staranne zachowanie dla Komitetu wszelkich odezw, publikacyi, związanych z akcyą Daru Narodowego. Komitet ma zamiar wydać w swoim czasie księgę pamiątkową, która ma być odźwierciedleniem chwili dziejowej stosunku rozmaitych warstw do idei państwowości polskiej. Parę cennych przyczynków w tym rodzaju Komitet już otrzymał.

**CENY MIĘSA I TŁUSZCZÓW.** Magistrat zwraca uwagę, że przy sprzedaży mięsa i tłuszczów obowiązują dotąd ceny, zgłoszone w magistracie przez Cech rzeźników i masarzy w dniu 19 listopada 1919 r. Ceny te są następujące: Mięso wołowe wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem polędwicy, za 1 kg. 24 K, polędwica 32 K. Mięso wieprzowe i kiełbasa surowa za 1 kg. 25 K: słonina, bil i sadło 38 K, szmalec 44 K. Cielęcina 24 K za 1 kg., baranina 20 K za 1 kg. Dokładka nie może przekraczać 25 proc. ogólnej wagi kupionego mięsa. Podane ceny odnoszą się do mięsa pierwszej jakości.

## Śliwiński w Krakowie.

O niebywałem powodzeniu, z jakiem spotkał się nasz najwybitniejszy Chopinista w Paryżu, gdzie żyje do dnia dzisiejszego żywa tradycya gry Chopinowskiej, szeroko pisały dzienniki francuskie. To też wiadomość o zapowiedzianym koncercie Śliwińskiego w Krakowie i programie, złożonym wyłącznie z dzieł Chopina, podziała elektryzująco na tłumy wielbicieli naszego sławnego pianisty.

Koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 11 b. m.

## Zjazd mierników polskich w Poznaniu.

W myśl uchwały, zapadłej na I. Zjeździe mierników polskich w Warszawie, odbędzie się w 1920 r. II. ogólny Zjazd w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt.

Bliższych szczegółów — o ile te nie będą w swoim czasie podane do publicznej wiadomości — tudzież dalszych informacyi udziela Sekretaryat Komitetu organizacyjnego: Poznań, ul. Prusa (dawniej Heleny) L. 18, III. p.

### NEKROLOGIA.

† **Dr Zygmunt Janiszewski**, prof. uniw. warszawskiego, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 30. Jadąc na Święta z Warszawy do Lwowa, zaziębił się i dostał ostrego zapalenia płuc. Nauka polska ponosi przez zgon jego niezmiernie dotkliwą stratę, był to bowiem jeden z najwybitniejszych młodych pracowników na polu matematyki. Studya odbywał ś. p. Janiszewski za granicą, głównie w Paryżu, gdzie otrzymał stopień doktora es lettres. Następnie powrócił do kraju, habilitował się we Lwowie i zwrócił ogólną uwagę swym wykładem próbnym o dualiźmie i realiźmie w matematyce. Z wybuchem wojny wstąpił w szeregi legionowe. Cześć Jego pamięci!

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**P. Zem. Rymanów.** Pogłoski o wycofaniu z obiegu niebieskich banknotów dwukoronowych i 10-ciokronowych są bezpodstawne, a rozpuszczają je zapewne, w interesie własnym, spekulanci. Z chwilą unifikacyi waluty wszystkie banknoty koronowe zostaną wycofane.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**
Piątek 9 b. m.: „Tartuffe“ Moliera.

**Repertuar miejskiego teatru powszechnego.**
Piątek 9 b. m.: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota 10 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie“; wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski“.
Niedziela 11 b. m.: Po poł. „Potasz i Perlmutter“ wieczorem „Białe fartuszki“.

## Wiadomości gospodarcze.

**URZĄDZENIA MASZYNOWE DLA GORZELŃ.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Przydyum Krajowego Urzędu Odbudowy odstąpiło Bankowi rolniczemu we Lwowie kilkadziesiąt urządzeń maszynowych gorzelni, które to urządzenia będzie Bank rolniczy sprzedawał odbudowującym się gorzelniom po cenie fabrycznej za wzrotem kosztów. Przydział tych gorzelń nastąpi za pośrednictwem Komisyi dla rozdziału maszyn Towarzystwa Gospodarskiego w najbliższym terminie. a następnie będą one oddane kontroli Inspektoratu dla przemysłów rolnych Towarzystwa Gospodarskiego.

Właściciele zniszczonych gorzelń, którzy zamierzają swe zakłady odbudować i puścić w ruch w najbliższej kampanii 1920 r., **zechcą nadesłać do dnia 20 b. m.** swe zgłoszenia do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Zgłoszenia te muszą zawierać następujące szczegóły:

1. Dokładny opis szkód w gorzelni (jej wielkość, plan, zniszczenie samych budynków i aparatów).
2. Jakość i rodzaj gleby w odnośnem gospodarstwie.
3. Stan inwentarza skarmionego przed wojną na podstawie gorzelń.

Ze względu na konieczność odbioru owych urządzeń z fabryk, zgłoszeń nadeszłych po 20 b. m., nie będzie można uwzględnić. 99

## Obrady Sejmu polskiego.

**Warszawa. P. A. T.** Po uchwaleniu na wstępie rezolucyi, wyrażającej hołd amerykańskiej misyi Czerwonego Krzyża, przystąpiono do 1 punktu porządku dziennego, t. j. do projektu ustawy o obywatelstwie polskiem. Referent p. Głąbiński wywodził, że najtrudniejsze zadanie miała komisya w sprawie mieszkańców, którzy byli obywatelami państwa rosyjskiego. Sprawa ta wywołała żywszą dyskusyę, której wyrazem było votum mniejszości komisyi. Jako zasadę ogólną przyjęto postanowienie, że przepisy tej ustawy w niczem nie naruszają postanowień traktatów, zawartych przez państwo polskie. Mowca prosi o przyjęcie bez zmiany całego projektu komisyi. Jako referent mniejszości komisyi wniósł p. Grynbaum szereg poprawek, umożliwiających przyznanie obywatelstwa osobom, które napłynęły do Polski przed ratyfikacyą traktatu pokojowego i posiadają na terytoryum Rzeczypospolitej prawo zamieszkania. Minister spraw wewnętrznych postawił szereg poprawek, wobec czego p. Głąbiński wniósł na odesłanie całego projektu do komisyi konstytucyjnej. Wniosek ten przyjęto.

Po przyjęciu ustawy w sprawie zniesienia książeczki służbowej i robotniczej przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany ustawy z 31 lipca z. r. o przyznanie emerytom nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego. Pos. Godek wniósł rezolucyę o powołaniu do służby emerytów zdolnych do pracy. Pos. Smulikowski wniósł rezolucyę, aby komisya do dni 14 przedłożyła wniosek o polepszenie doli emerytów nauczycieli, wdów i sierot po nich. Ustawę, jak również obie rezolucye przyjęto.

### UNIFIKACYA WALUTY.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym ministerstwa skarbu w przedmiocie ustawowego **ustalenia kursu korony do marki i unifikacyi waluty.** Artykuł II tego projektu ustawy opiewa: „W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczasowym prawnym środkiem wypłaty była korona, wszelkie wypłaty mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich, **w stosunku 100 K = 70 Mk.**" Art. IV.: „Wykonanie umów, sprzeciwiających się przepisom, zawartym w art. II i III, jakoteż żądanie dokonywania wypłat, opartych na innym kursie przerachowania, **jest zakazane.** Art. V.: „Winni przekroczenia lub usiłowania przekroczenia zakazów, zawartych w art. IV niniejszej ustawy, podlegają **karze więzienia do jednego roku,** lub grzywny **do jednego miliona marek polskich,** nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne".

W uzasadnieniu wniosku wywodził p. minister Grabski co następuje:

Gdy objąłem ministerstwo skarbu, kurs marki polskiej znajdował się w najtrudniejszej sytuacyi. W stosunku do franka chwiała się ta marka tak, że dochodziła do 16 marek za franka, w stosunku do marki niemieckiej przekraczała 200 za 100, a w stosunku do korony niestemplowanej z dnia na dzień ulegała ogromnej zniżce. Ten stan rzeczy grozi do dnia dzisiejszego bardzo wielkiemi trudnościami nie tylko finansowemi, ale i gospodarczemi całemu krajowi. Usiłowania ministerstwa skarbu zmierzać będą ku temu, ażeby stworzyć polską walutę, mającą określoną relacyę w stosunku do wszechświatowej wartości, jaką jest złoto, opartą na realnych podstawach i wartościach, których w kraju naszym nie brak. Bo, jeżeli w naszej walucie złota jest mało, to realnych wartości, nadających się jako wszechświatowe walory, jest sporo i Polska nabędzie taką monetę, która będzie odpowiadała jej sile, jej bogactwom przyrodzonym i zdolności do pracy całego narodu.

Jeżeli ta nowa waluta nas czeka, jeżeli tę walutę stworzyć musimy, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że ta marka polska jest wstępem i podłożem do tej waluty. Jeżeli my ją zdeprawujemy, jeżeli dalej uważać będziemy, że ona nic nie warta, to będzie to **zniszczeniem pracy,** nagromadzonej przez ludzi pracowitych, zniszczeniem wszystkich tych, którzy dziś w markach polskich nagromadzili siły, tkwiące w całym narodzie. Nie możemy lekceważyć tej marki polskiej, która **nie jest ostatecznie naszą walutą.** ale którą musimy zamienić na naszą walutę.

Po tym wstępie przechodzę do sprawy aktualnej. do stosunku korony do marki. Jeżeli my za koronę damy markę, to poniewieramy wprost markę, chociażbyśmy dali za nią 100 za 100. **to niewieleby to pomogło tej części kraju,** bo onaby z tego nie skorzystała. Żadna część kraju nie może wzbogacić się na roszcie kraju, każda część może znaleźć własny dobrobyt tylko w związku z dobrobytem całego państwa.

Jeżeli marka polska straciła swoje znaczenie w stosunku do korony niezmiernie szybko i niewspółmiernie do cen produktów i cen żywności, niewspółmiernie do tego, jak stała marka za granicą (gdyż kurs marki w Warszawie jest wyższy, aniżeli np. w Zurychu), to ujrzałem w tem niebezpieczeństwo bardzo poważne.

Więc przeciw napływowi koron z zagranicy każdy minister musiałby się bronić wszelkimi sposobami. Z chwilą, gdy zobaczyłem, że ten napływ jest wywołany tem, że P. K. K. P. kupowała nieustannie ogromne ilości koron, gdyż przez dwa miesiące, od połowy października do połowy grudnia zakupionych było w Warszawie **za pół miliarda koron** (Głosy: Skandal! Niesłychane! To sprawa Bilińskiego! Pod sąd z nim!), to musiałem przeciw temu, jako minister skarbu wystąpić. Nie mówię o moim poprzedniku, nie jego to było winą, lecz o okolicznościach, które się na to złożyły. Dlaczego kupowano? **Kupowano dla wojska.** Zakupy te robiono w zaślepieniu, nie rozumiejąc całej sytuacyi, że jeżeli się kupuje dla wojska w koronach a wydaje się tylko markami, to się **sztucznie śrubuje taką operacyą kurs korony,** sztucznie się wytwarza na rynku warszawskim o 20 proc. wyższy kurs, aniżeli na rynkach zagranicznych. Należało to wszystko przewidzieć 2 miesiące temu, jak tylko się zaczął ten ruch śrubowania, zarządzeniem, które wypłynęło z takiej sytuacyi. Są dwa sposoby uniezależnienia od śrubowania kursu pewnej waluty w górę, o ile rząd staje się nabywcą tej waluty. Jedno z dwojga: jeżeli rząd koniecznie potrzebuje kupować korony dla wojska i dla zakupów wojskowych i na wypłacanie pensyj, to **musi je drukować,** albo (i to jest prostszy sposób) musi w tym kraju, w którym dotychczas kursują korony, wprowadzić marki. Jeżeli się nie robi ani jednego, ani drugiego, jeśli się czeka miesiącami na taką sytuacyę, to się **otwiera w ten sposób granice dla spekulacyi.** Ten stan rzeczy musiał być w pewien sposób ujęty, rząd musiał zapanować nad tą sytuacyą. Mój poprzednik widział to niebezpieczeństwo i **zwrócił się do galicyjskich banków,** ażeby one wypuściły pewne obligacye koronowe. Galicyjskie banki jednak, gdy mój poprzednik ustąpił, odmówiły. Objąwszy ministeryum skarbu nie mogłem wobec odroczenia Sejmu przedłożyć przygotowanego przezemnie **już przedtem** planu, jak należy postąpić. Są dwa sposoby zwalczenia tego szkodliwego objawu: albo wypuszczenie biletów koronowych w tych częściach państwa, gdzie kursują korony, albo też ustanowić relacyę stale obowiązującą, podług której miałaby korona i marka jednakowy kurs we wszystkich częściach państwa polskiego. Na kresach wschodnich zaprowadzono przymusowy kurs rubla i marki, **rubel = marce,** pomimo, że na giełdzie warszawskiej płacono 200 m. za 100 rubli. Ostatnio kurs rubla spadł, mimo to wszyscy tam przyjmują rubla za markę. Otóż istotnie **dziwić się trzeba,** że, co zrobiono na kresach wschodnich **w stosunku do rubla, nie zrobiono w stosunku do korony.** A należało to zrobić, bo w ustawie o Krajowej Kasie P. jest wyraźnie powiedziane, że marki polskie są prawnym środkiem płatniczym w całem państwie i przyjmowane są przez urzędy w ich nominalnej wartości.

Zdawałoby się, że od dawna należało było to zrobić, ale ustanowić bez Sejmu relacyę stałą dla wypełnienia zobowiązań, jednem słowem dla całego życia gospodarczego nie można było i aż do dnia dzisiejszego czekać musiałem. Z tym wnioskiem dopiero dziś występuję, ale to, co dotychczas zrobiłem, było koniecznością wywołaną tem, żeby nie kupowano z dnia na dzień po niskim kursie koron przez P. K. P. Z chwilą objęcia urzędowania wydałem rozporządzenie, ażeby P. K. P. po kursie wyższym, jak za granicą **koron nie kupowała.** Gdy wydałem to rozporządzenie, to ona kupować nie mogła i koron nie było, bo w Polsce nikt nie chciał oddać koron po kursie zagranicznym, **bo wytworzył się pasek,** dzięki temu nadmiernemu, półmiljardowemu kupnu koron.

Trzeba było znaleźć inne wyjście i zrobiłem to, co zrobić było obowiązkiem moim. jako ministra skarbu. Mianowicie druga część art. II ustawy o P. K. P. głosi: „W tych dzielnicach kraju, w których prawnie obowiązują ruble i korony ich stosunek do marki polskiej ustanowiony będzie peryodycznie przez ministra skarbu". Więc mogłem zrobić to, co było w mojej władzy: ustanowić relacyę korony do marki. Jaką powinniśmy ustanowić relacyę? Taką, któraby była bardzo wysoką, któraby podążała za kursem giełdowym i oczywiście sprzyjała operacyom giełdowym? Musiałem ustanowić nową relacyę. Ta moja relacya nie może wywoływać trudności życiowych. W dzień ostatniego posiedzenia sejmowego przyjąłem tu w gmachu sejmowym delegacyę urzędników galicyjskich, której wytłumaczyłem, że relacye te ustanawia się nie dlatego, ażeby utrudniać sytuacyę urzędników, bo zadaniem rządu jest, ażeby nie urzędnicy i robotnicy stracili na relacyi, lecz spekulanci. Urzędnicy nie stracą nic, bo **skarb im różnicę dołoży.** Nic prostszego, jak im to dodać.

Jeśli on otrzymuje relacyę nieodpowiednią w stosunku do tego, co w sklepie kupuje, jeśli traci 20 proc., będzie miał dodane 20 proc., jeśli traci 30, będzie miał dodane 30, ale nie stworzy się zachęty dla spekulantów, bo gdyby utworzyć relacyę większą, nie byłoby kłopotu z urzędnikami, którzy byli w błąd umyślnie wprowadzeni, bo im wytłómaczyłem, że rzucają hasła, które nie są ich hasłami, lecz im to hasło podsuwają. Wniosek mój, który ustanawia relacyę na 70 w całem państwie, należy jak najszybciej przeprowadzić w komisyi skarbowo-budżetowej i jak najszybciej wnieść do Sejmu dla ostatecznego zdecydowania tej sprawy, która przyjęła niewątpliwie charakter gorszący, przyjęła charakter gorszący walki jednej dzielnicy z resztą kraju, charakter zupełnie niedopuszczalny, charakter, który — jestem przekonany, że ustanie — jak tylko znaną będzie wszystkim wyraźna i jasna wola Sejmu. O to chodzić będzie, aby ten włościanin, który nagromadził zapasy gotówki za produkty, które sprzedawał, żeby ten mieszczanin, który również zaoszczędzał na swych obrotach i posiada trochę więcej gotówki, żeby ci wszyscy czuli, że z chwilą, gdy dostaną inną walutę, to ta waluta ich nie skrzywdzi, że będzie oparta na sprawiedliwym mierniku, w tym wypadku, który jest tem, po jakiej cenie sprzedawał ten, kto ma dziś dużo pieniędzy za swe produkty.

Nie chciałem, ażeby w jednej dzielnicy wytworzyło się jakiekolwiek rozgoryczenie, a wiem, że **niektórym zależy na sianiu rozgoryczenia.** To jest niemożliwem w państwie polskiem, niemożliwem jest życzyć źle jakimkolwiek dzielnicom. Państwo polskie nie ugnie się pod siłą spekulacyi. Trzeba okazać, że Polska jest trochę silniejszą od tych żywiołów, które wierzą w potęgę swoich organizacyi, aby na nas wymusić swoje żądania. (Huczne brawa i oklaski).

Przystąpiono do dyskusyi o nagłości wniosku.

Przemawiał pos. Diamand, który stanął w obronie b. min. Bilińskiego, domagając się zarazem załatwienia całokształtu sprawy walutowej.

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie i odesłano do komisyi budżetowej.

O godzinie 7 posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godzinie 4-tej.

## Możliwość dalszego odroczenia.

**Warszawa.** (Telefonem). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pokoju wersalskiego **odbędzie się 12 stycznia,** a w razie gdyby w tym czasie ratyfikacya nie doszła do skutku, zostanie ona dokonana dopiero **po wyborze** nowego prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, **tz. po dniu 17 b. m.**

**Paryż. P. A. T. Ag. Havasa.** Koła dyplomatyczne oświadczają, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nie może nastąpić w sobotę. Ze względu na trudności, które napotykają komisye rzeczoznawców, będzie ceremonia prawdopodobnie **odłożona do poniedziałku.**

### PRZED RATYFIKACYĄ.

**Wiedeń. P. A. T.** „Biuro koresp." donosi z Paryża: Ceremonia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie został w roku 1856 podpisany traktat paryski, na mocy którego ukończono wojnę krymską.

**Paryż. P. A. T.** Radio poznańskie. W ostatniej chwili postanowiła Rada Najwyższa, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma się odbyć nie w sobotę, lecz w poniedziałek.

## Przed wyborem prezydenta Francyi.

**Wiedeń. P. A. T.** Biuro koresp. donosi z Paryża za Ag. Havasa: Wedle zgodnych doniesień dzienników, nie kandyduje prezydent ministrów Clemenceau na stanowisko prezydenta Republiki, atoli zdaje się być pewnem, że w dniu przed wyborem grupy Senatu i Izby będą starały się **skłonić go do przyjęcia kandydatury.** Jest prawdopodobne, że Clemenceau nie będzie się zachowywał odpornie. Z drugiej strony donoszą dzienniki zgodnie, że Millerand obejmie stanowisko Clemenceau w prezydyum Rady ministrów.

## Czesi aresztują Polaków.

**Cieszyn. P. A. T.** Według zestawień urzędowych, aresztowali Czesi od dnia 15 grudnia ubiegłego roku 19 Polaków, między innemi 16-letniego ucznia, syna burmistrza w Olbrachcicach, nazwiskiem Cichy. Tegoż dnia aresztowano w Łąkach Józefa Lankosza, odwieziono go do Karwiny, gdzie czescy żołnierze przywiązali go do słupa i zbili do krwi. Znęcanie się przerwał dopiero oficer czeski. Po tej egzekucyi żołnierze czescy skonstatowali, że zaszła pomyłka, albowiem chciano aresztować brata Lankosza. Po 14-dniowem więzieniu wypuścili Czesi ucznia 4 klasy, Kohutka. Chłopiec wrócił do domu zupełnie wyczerpany więzieniem.

## Agitacya węgierska na Słowaczyźnie.

**Cieszyn.** Telefonem. „Czeskie Słowo" ogłasza, że węgierskie pisma agitacyjne, w których Węgrzy wzywają ludność słowacką, aby wypowiedziała posłuszeństwo czeskim władzom, nie płaciła podatków, nie mówiła po czesku, bojkotowała czeski przemysł oraz unikała stykania się z czeskimi urzędnikami i z czeską prasą, rozszerzają się coraz bardziej na Słowaczyźnie. Dalej wzywają oni ludność słowacką, aby nie traciła nadziei i przygotowała się do zrzucenia czeskiego jarzma, oraz nawołują do pogromów tudzież do wykroczeń bolszewickich.

## Czesi rewoltują na Syberyi.

**Praga. P. A. T.** „Venkov" donosi, wedle „Daily Mail", że czesko-słowackie oddziały, które dotychczas były głównymi filarami armii Kołczaka, **usunęły się z szeregów armii syberyjskiej.** Obecnie oddziały czesko-słowackie na Syberyi starają się o jak najrychlejszy powrót do domu. W tym celu **przywłaszczyły sobie na własną rękę pociągi.** Ostatnimi dniami przyszło między oddziałami czesk-słowackimi i oddziałami Kołczaka do krwawych starć.

## Niemcy czescy przeciw projektowi konstytucyi.

**Cieszyn.** (Telefonem). W Cieplicach odbył się dn. 5 b. m. zjazd przedstawicieli wszystkich niemieckich stronnictw w Czechach — pod przewodnictwem dra Lodgmanna. Powzięto następujące rezolucye: Według wiadomości, podanych przez dzienniki, zamierza t. zw. Czesko-słowackie Zgromadzenie Narodowe jeszcze przed rozejściem się i rozwiązaniem uchwalić podstawowe prawo konstytucyjne Republiki. Konstytucya przewiduje system dwuizbowy, zapowiada uregulowanie spraw językowych, normuje sprawę wyboru prezydenta oraz zakres jego kompetencyi i wymienia jako atrybuty jego władzy rozwiązanie Izby oraz prowadzenie polityki bieżącej w międzyczasie. Ten ostatni punkt oznacza zamaskowane wprowadzenie w życie osławionego w dawnej Austryi §. 14. oraz uświęca gwałcenie praw narodowości nieczeskich Republiki.

## Przeciw czechizacyi niemieckiej części Czech.

**Cieszyn.** (Telefonem). „Bohemia" donosi: Komisya administracyjna powiatu chebskiego (Eger) postanowiła przedłożyć rządowi czeskiemu rezolucyę, zwracającą mu uwagę na zarządzenia, mające na celu zastąpić w urzędach niemieckiej części Czech język niemiecki językiem czeskim.

Rezolucya omawia następnie czechizacyę szkolnictwa niemieckiego, oraz usiłowania rządu celem pozbawienia niemieckiej części Czech narodowego charakteru. Wkońcu domaga się rezolucya odwołania wszystkich zarządzeń władz czeskich, które uszczuplają prawa Niemców.

## Naczelnik państwa w Lublinie.

**Lublin. P. A. T.** Przygotowania do przyjęcia Naczelnika Państwa, który przybywa w niedzielę do Lublina, są w pełnym toku. Na czele komitetu, urządzającego przyjęcie, stoi wiceprezydent miasta Dylowski. Program przyjęcia jest następujący: Powitanie na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz wojskowych i miejskich, oraz przez delegacyę. Po nabożeństwie w Katedrze przyjmie Naczelnik państwa delegacye. Władze wojskowe dadzą śniadanie na cześć Naczelnika państwa w pałacu Radziwiłłowskim. Miasto da obiad na cześć Naczelnika Państwa, a staraniem Komitetu przyjęcia odbędzie się raut.

## Rusini znowu się burzą.

**Warszawa.** (Telefonem). Z Tarnopola dowiaduje się „Gazeta Warszawska", że w okolicach Kamieńca Podolskiego część ludności ruskiej zachowuje się wrogo wobec Polski, wobec czego zarządzono **szereg aresztowań.** W pewnej gminie ludność **wymordowała oddział wojska polskiego,** przysłany celem ściągnięcia kontrybucyi. Rozruchy zostały rychło stłumione przez **specyalną ekspedycyę karną.** W powiecie panuje spokój.

## Danina majątkowa w Austryi.

**Wiedeń. P. A. T.** Projekt ustawy o daninie majątkowej zawiera między innemi następujące postanowienia: Projekt odróżnia majątki przedwojenne od majątków nabytych w czasie wojny. Pierwsze otrzymają 15 proc. zniżkę podatkową. Wolne od podatku będą majątki aż do 13.000 koron. Stopa podatkowa rozpocznie się z 5 proc., wznosi się zrazu zwolna a potem w silniejszej progresyi aż do 60 proc. przy majątkach wynoszących więcej niż 10 milionów koron. Towarzystwa akcyjne będą opodatkowane 15 proc. 1/10 część podatków będzie płatna 1 grudnia 1920, reszta może być spłacona w 30 ratach rocznych.

### NOWE URZĘDY WOJEWÓDZKIE.

**Warszawa.** (Telefonem). Od 15 b. m. rozpoczynają na terenie b. Królestwa kongr. urzędowanie urzędy wojewódzkie. Mianowanie wojewodów dla Galicyi wbrew pogłoskom, podawanym przez prasę, nie nastąpiło jeszcze.

**Lublin. P. A. T.** Wojewoda lubelski, Stanisław Moskalewski organizuje w szybkim tempie urząd wojewódzki. Dotychczas organizuje się urząd pod względem wewnętrznym. O otwarciu jego zewnętrznej działalności nastąpią osobne zawiadomienia. Prowizorycznym kierownikiem prezydyalnego biura wojewódzkiego jest profesor uniwersytetu, Dr Hilarowicz.

### DODATKI DLA URZĘDNIKÓW.

**Warszawa.** (Telefonem). Sprawa przyznania urzędnikom państwowym nowych dodatków drożyźnianych zostanie ostatecznie uregulowana na posiedzeniu Rady ministrów w poniedziałek.

### TROCKI ŻYJE?

**Wiedeń. P. A. T.** Biuro koresp. podaje doniesienie „Localanzeigera" z Kopenhagi: Litwinow oświadczył, że pogłoski o zamordowaniu Trockiego są bezpodstawne.

### NADESŁANE.



†
W drugą rocznicę śmierci odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.
**LEONA A. KURKIEWICZA**
inżyniera,
w kościele OO. Franciszkanów w sobotę dnia 10 stycznia 1920 r. o godz. 9 rano w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.

### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 8 stycznia 1920

| Waluty: | ofiar. | żąd. | tranzakcye |
|---|---|---|---|
| Marki polskie | 110·— | 1[illegible] — | 118 — |
| „ niemieckie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 100 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ „ 500 | [illegible]·— | 214·— | 210·— |
| „ „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie | —·— | —·— | —·— |

JEDYNE KATOLICKIE
**BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE**

**ROMUALDA FELDMANA w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 3.**

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na Kolei. **TELEFON Nr. 3368.** 27 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

---

Bochnia, 6 stycznia 1920.

## WALNE ZGROMADZENIE

**Towarzystwa Bursy gimn. im. A. Mickiewicza**

odbędzie się

**we czwartek dnia 15 stycznia o godzinie wpół do 6 lub w braku kompletu o godz. 6-tej wieczór w sali Rady powiatowej.**

91 WYDZIAŁ.

---

## Krój i szycie.

**Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych w szkole kroju i szycia „Józefina“ Długa 11. Kurs zacznie się dnia 7-go stycznia 1920 r. Tamże — wszelkie formy, podług wziętej miary.** 4979

---

**Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.**
**w Krakowie, Sławkowska 1**
poleca 48

## paszę melasową

jako doskonałą karmę dla koni i bydła, w ładunkach całowagonowych.

**Zamówienia przyjmuje się do natychmiastowego wykonania.**

---

## Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **SKŁAD FUTER ANTONIEGO TRĄBKI w Krakowie, ul. Szewska 12.** 4442

---

**„Ekonomia“** Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie, Dunajewskiego 2.

**Kupuje i sprzedaje:** Drzewo opałowe i budowlane, ziemniaki, kapustę, fasolę, groch, kasze, buraki, marchew, słomę, siano i wszelkie artykuły spożywcze.

**Dostarcza:** Wapno gruba budowlane i nawozowe w ładunkach wagonowych.

**Przyjmuje:** Przedstawicielstwa, oraz do komisowej sprzedaży wszelkie towary, majątki ziemskie, kamienice, interesa handlowe, przemysłowe i t. p.

**Lokuje** kapitały na hypotekach. 34

---

## Inżynier-zastępca

Większe towarzystwo budowlane w Gdańsku z spec. oddziałem dla budownictwa i prac podziemnych (specyalność konstr. żel. beton.) **poszukuje doświadczonego inżyniera** jako zastępcę. Zgłosić zechcą się tylko panowie, którzy posiadają stosunki z władzami i przemysłem i którzy wykazać się mogą prima referencyami. Przy zadawalniającej czynności projektowana zamiana zast. na stały oddział. Wyczerpujące oferty z życiorysem do dyrekc. „Continentale Bau-Aktiengesellschaft“ Gdańsk, Pfefferstadt 77. 48

---

**Intendantura 7 Dyw. Piech.** L. 5569/IVa.

Ogłoszenia zapotrzebowania artykułów spożywczych.

Intendantura 7 dywizyi piechoty Kraków, Koszary Sobieskiego, zakupi natychmiast większą ilość żyta, pszenicy, grochu, fasoli, krup, kaszy, owsa i t. d. w ładunkach całowagonowych. — Oferty z próbkami uprasza się przesłać pod powyższym adresem. 4996

---

## Zdolnego inżyniera

z działu budowy maszyn z doświadczeniem w przemyśle drzewnym i maszynach do obróbki drzewa służących przyjmie zaraz

**Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne**
Spółka z ogr. odp.
Kraków, Rynek główny 29, I. p.
Zgłoszenia tamże. 4974

---

**W zarządzie miejskich parków i ogrodów w Poznaniu**

wolną jest zaraz posada 4958

**DYREKTORA**

z pensyą podstawową 8.000 marek i innemi poborami podług pragmatyki Naczelnej Rady Ludowej z dnia 31-go lipca 1919. Ustanowienie na dożywocie w charakterze urzędnika z prawem do emerytury nastąpi po półrocznej zadawalniającej próbie, podczas której płaci się tylko 4/5 poborów.

Kandydaci, z praktycznem doświadczeniem, którzy ukończyli wyższą szkołę ogrodniczą, nadesłać zechcą zgłoszenia wraz z świadectwami najpóźniej do dnia 15-go stycznia 1920 r.

Poznań, dnia 20 grudnia 1919.

**Magistrat.**

---

Do nabycia u Ks. Ks. Misyonarzy Kraków, Kleparz 19 i Kraków, Nowa Wieś

## 11 KOLED

**na chór męzki i mieszany — głosy także osobno.** 4958

**Śpiewniczek** młodzieży polskiej, zeszyt III 77 pieśni na 1, 2 i 3 głosy

Cena niska. Po Nowym Roku także w księgarniach

---

## Czasopismo Górniczo-Hutnicze

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

**Czasopismo Naftowe**

jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego** przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.

**Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.**

Biuro Redakcyi i Administracyi: w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.

Konto P. K. O. Nr. 141.049. 89

---

**2 pokoje umeblowane** z całodziennem utrzymaniem dla rodziny, składającej się z 3—4 osób, do wynajęcia. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hunczyca Kraków, ul. Jagiellońska 7. 88

**Pamiętajmy o polskim żołnierzu.**

---

# Konkurs.

**Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej niniejszem rozpisuje konkurs na posadę**

**kierownika kopalni soli w Górze (W. Ks. Poznańskie).**

Wymagana jest gruntowna znajomość fachowa i doświadczenie praktyczne, nie tylko dla utrzymania zwierzchniego nadzoru nad już istniejącymi w Księstwie kopalniami soli, ale i dla opracowania szczegółowych projektów i uruchomienia nowych kopalń w Księstwie.

Zgłoszenia, z dokładnem wyszczególnieniem ukończonych studyów, zajmowanych stanowisk i wykonanych prac samodzielnych, rekomendacyami oraz żądanych warunków wynagrodzenia, należy przesłać do Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej Dep. Przemysłu i Handlu w Poznaniu, ulica św. Marcina L. 64, I. piętro, najpóźniej do dnia 31-go stycznia 1920 r.

Naczelnik Wydziału b (Wytwórczość Przemysłowa) **F. Bańkowski.** 4987 Szef Departamentu Przemysłu i Handlu **Otmański.**

---

# TOWARZYSTWO dla PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH TEPEGE S. A. w Krakowie

uchwaliło na swem, dnia 29-go listopada 1919 r. odbytem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, podwyższyć, pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego, kapitał akcyjny, **wynoszący K 5,000.000 o kwotę K 10,000.000** drogą wypuszczenia 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi II. emisyi po K 1.000 imiennej wartości.

Na tej zasadzie przystępuje Towarzystwo pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego do

**podwyższenia kapitału akcyjnego na K 15,000.000**

przez emisyę 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 1.000 imiennej wartości.

## WARUNKI EMISYI.

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę; prawo poboru wykonane być musi najpóźniej do dnia **25-go grudnia 1919 r.** pod rygorem utraty tegoż prawa.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru K 1.250, zaś dla nowych K 1.500 za sztukę.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Subskrypcya zostaje zamknięta **z dniem 15-go stycznia 1920 r.** i po tym dniu dalszych zgłoszeń się nie przyjmuje.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Towarzystwa do czterech tygodni po zamknięciu subskrypcyi, według swego uznania.

Nowe akcye wydane będą za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty względnie uwiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci do dnia 15-go lutego 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłemi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

**ZGŁOSZENIA NA AKCYE PRZYJMUJĄ:** 44

**oprócz Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych TEPEGE S. A.**

**W KRAKOWIE: Filia Banku Przemysłowego i Dom bankowy H. Ripper i Sp.; WE LWOWIE: Bank przemysłowy; W WARSZAWIE: Bank Przemysłowy Warszawski; W POZNANIU: Bank Handlowy; W KROŚNIE: Filia Banku Przemysłowego; W DROHOBYCZU: Filia Banku Przemysłowego; W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: Filia Banku Przemysłowego; W CIESZYNIE: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.**

---

## „PALIN“ PASTY DO OBUWIA

**w szklanych słoikach o 1/8 kg netto zawartości najlepszej jakości**
**dostarczamy bezzwłocznie**
z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach
**Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 10-I**
46

---

A. GRABOWSKI.

**KRAKÓW I JEGO OKOLICE**

Najobszerniejszy, historyczny i źródłowy opis miasta.

57 drzeworytów.

Cena egz. opr. wraz z dodatkiem i przesyłką K 21·— wyd. z widokiem K 25·—. Wyd. z widokiem i sztychem K 25·—. 4807

**Księgarnia D. E. Friedleina**
Kraków, Rynek 17.

---

## Ważne dla Inżynierów cywilnych!

**Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie zamierza oddać do wykonania zdjęcia terenu na przestrzeni od Krakowa do rzeki Sanu na długości około 150 km.**

Inżynierowie, którzyby reflektowali na te roboty, zechcą zgłosić się po bliższe szczegóły i warunki w pomienionej Dyrekcyi w Krakowie, ulica Szujskiego L. 1, gdzie najpóźniej do dnia 20-go stycznia 1920 r. należy wnosić oferty.

**Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie.**

4945

---

## Fisharmonie

nowe z fabryki W. Spaethe w Gera do nabycia w składzie pathefonów. Kraków, ulica Szewska 22. 4856

---

Wypożyczalnia książek Instytutu literackiego **„LEKTORA“** 53

Rynek gł. 22, I. p., zaopatrzona obficie we wszystkie nowości beletrystyczne, jest otwartą codziennie od 10—1 i od 3½—6½ z wyjątkiem niedziel i świąt.

---

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW w POZNANIU

## Stary Rynek 73—74

ułatwia firmom handlowym, magistratom, instytucyom aprowizacyjnym oraz osobom prywatnym wszelkie wypłaty z Małopolski do Poznania i dzielnic byłego zaboru pruskiego, uskuteczniając przekazy w markach na zasadzie wpłaconych kwot w walucie koronowej na własne konta bankowe w bankach małopolskich po korzystnym kursie przerachowania i bez prowizyi.

**Załatwia wszelkie interesy w zakres bankierstwa wchodzące**

jako to

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera konta czekowe i rachunki bieżące, oprocentowując takowe od dnia złożenia kapitału, otwiera i wydaje akredytywy, załatwia inkaso frachtów i t. p., przyjmuje subskrypcye i wpłaty na akcye powstających w Wielkopolsce polskich przedsiębiorstw akcyjnych.

**Własne konta bankowe:**

**Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Przemysłowy Filia w Krakowie, Bank dla Handlu i Przemysłu, Oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu.** 36

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem [illegible]